

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie, w II Wydziale Karnym, w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Zabuska,

protokolant: stażysta Dominika Majewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Joanny Syczyło,

oraz oskarżyciela posiłkowego W. Ż.,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 10.01.2017 r., 04.04.2017 r., 09.05.2017 r., 23.05.2017 r., 06.06.2017 r. oraz 11.07.2017 r.

sprawy

A. B. (1), syna K. iM. z domu M., urodzonego (...) w O.,

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 09 stycznia 2016 roku w O. przy ulicy(...) w klubogalerii (...) rzucił drewnianym barowym krzesłem i drewnianym stojakiem do słomek w ramię i szyję w W. Ż. czym spowodował u pokrzywdzonego obrażeń ciała w postaci stłuczenia karku z otarciem naskórka i bolesnością uciskową oraz stłuczenia lewego ramienia z otarciem naskórka, skutkującego czynności narządu ciała na okres trwający nie dłużej niż siedem dni,

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk

2. w dniu 09 stycznia 2016 roku w O. przy ulicy (...)w klubogalerii (...), kierował groźby pozbawienia życia i zdrowia wobec W. Ż. przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnione obawy ich spełnienia,

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

I. w ramach zarzucanego oskarżonemu **A. B. (1)** w punkcie I a.o. czynu uznaje go za winnego tego, że:

- w dniu 09 stycznia 2016 roku w O. przy ulicy(...) w klubogalerii (...) naruszył nietykalność cielesną W. Ż. w ten sposób, że rzucił drewnianym barowym krzesłem i drewnianym stojakiem do słomek w ramię i szyję W. Ż., czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci stłuczenia karku z otarciem naskórka i bolesnością uciskową oraz stłuczenia lewego ramienia z otarciem naskórka, czyn ten kwalifikuje z art. 217 § 1 kk i za to z mocy powołanego przepisu skazuje go na karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 30 (trzydziestu) złotych;

II. oskarżonego **A. B. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt II a.o. czynu z art. 190 § 1 kk i za to z mocy powołanego przepisu skazuje go na karę grzywny w wymiarze 40 (czterdzieści) stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 30 (trzydziestu) złotych;

III. na podstawie art. 85 § 1 i § 2 kk i art. 86 § 1 i § 2 kk łączy orzeczone w pkt I i II wyroku kary jednostkowe grzywny i wymierza karę łączną grzywny w wysokości 70 (siedemdziesięciu) stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 30 (trzydziestu) złotych,

IV. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego W. Ż. kwoty 1000 (jeden tysiąc) złotych;

V. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego poniesione przez niego wydatki w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 1020 (jeden tysiąc dwadzieścia) złotych;

VI. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 6 ustawy z dnia 23.06.1973r. (Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz.223 z późn.zm.) o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości, w tym opłatę w kwocie 210 (dwieście dziesięć) złotych.

Sygn. akt II K 939/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pokrzywdzony W. Ż. od grudnia 2015 r. pracował jako barman w Klubo-galerii (...) w O.. Właścicielami lokalu są J. W., E. K. oraz oskarżony A. B. (1).

(dowody: bezsporne, zeznania świadka W. Ż. k. 104-106, k. 11-12 od słowa „ja pracowałem” do słowa „dźwięk”)

W dniu 08 stycznia 2016 r. W. Ż. rozpoczął pracę o godzinie 20.00. Od 22.00 w lokalu przebywał A. B. (1) ze swoimi kolegami. Wymienieni spożywali alkohol. Około godziny 1:30 szef baru M. Z. poinformował A. B. (1) i jego znajomych, że za pół godziny zamykają lokal. A. B. (1) wraz z kolegami udali się do szatni. A. B. (1) zwrócił uwagę szatniarzowi, aby wyłączył klimatyzację, gdyż ta jest zbyt głośna. Szatniarz udał się do W. Ż. a ten następnie na zaplecze do M. Z. i przekazał mu prośbę A. B. (1). Następnie, W. Ż. wrócił za bar. Tam już czekał na niego szatniarz i jeszcze raz poprosił W. Ż., aby ten coś zrobił z klimatyzacją, ponieważ A. B. (1) się denerwuje. W. Ż. powiedział, że już przekazał tę informację M. Z.. Wtedy A. B. (1) krzyknął bezpośrednio do W. Ż., aby wyłączył klimatyzację. Wymieniony odpowiedział, że już przekazał tę informację szefowi baru. A. B. (1) domagał się, aby wyłączył urządzenie ręcznie. W. Ż. odpowiedział, że urządzenie nie ma takiej funkcji. Wtedy A. B. (1) nakazał mu, aby przeciął kabel. W. Ż. **w ramach żartu** odpowiedział, że za mało mu płacą, aby miał narażać swoje życie.

(dowody: zeznania świadka W. Ż. k. 104-106, k. 11-12 od słowa „ja pracowałem” do słowa „dźwięk”, zeznania świadka A. S. (1) k. 106-106v, k. 25v od słowa „chodzi o” do słowa „terminie”, zeznania świadka M. Z. k. 108v, k. 41v-42 od słowa „w okresie” do słowa „zataczał”, zeznania świadka O. H. k. 131-133v, k. 22-23v)

Wtedy A. B. (1) się zdenerwował i powiedział W. Ż., że już tu nie pracuje i ma opuścić lokal. W. Ż. odpowiedział, że sprzątnie po sobie i już wychodzi. A. B. (1) domagał się, aby ten jak najszybciej opuścił lokal. Następnie zawołał szatniarza i kazał mu wyłączyć klimatyzację. Gdy ten powiedział, że nie potrafi, A. B. (1) stwierdził, że w takim razie on także jest zwolniony. W. Ż. wtrącił się do rozmowy i powiedział, że klimatyzacja jest już wyłączona, ale trzeba poczekać bo jeszcze pracuje pompa. A. B. (1) wyzywał pokrzywdzonego słowami wulgarnymi, stwierdzając, że ten nie nadaje się do pracy. W. Ż. odpowiedział, że nie będzie wdawał się z oskarżonym w dyskusje. Wtedy A. B. (1) się zdenerwował i kazał ochroniarzom wyrzucić go z lokalu. Ochroniarze nie wykonali polecenia. Wtedy A. B. (1) także im kazał opuścić lokal. A. B. (1) zawołał jednego ze swoich znajomych i kazał mu uderzyć W. Ż.. Kolega oskarżonego podszedł do W. Ż. i spytał co się dzieje. W. Ż. odpowiedział mu, że nic się nie dzieje. Znajomy oskarżonego wycofał się i odszedł od baru. Wtedy A. B. (1) zdenerwował się i groził W. Ż. pozbawieniem życia i zdrowia w przypadku gdy dalej będzie się odzywał. W. Ż. przestraszył się i przestał się odzywać. A. B. (1) ruszył w stronę W. Ż., chwycił krzesło barowe i rzucił nim w stronę stojącego za barem pokrzywdzonego. Wymieniony próbował się schylić ale krzesło uderzyło go w lewe ramię. Krzesło spadło za bar.

Pozostali obecni w lokalu pracownicy prosili oskarżonego, aby ten się uspokoił. A. B. (1) nie reagował na prośby. Złapał za stojący na barze drewniany stojak do słomek i serwetek. W. Ż. złapał stojak, obawiając się, że oskarżony może nim

rzucić. A. B. (1) wyszarpał stojak i rzucił nim w W. Ż., trafiając go w szyję. W. Ż. poczuł ból karku i w okolicy ramienia. Do A. B. (1) podszedł jeden z kolegów, z którymi spożywał alkohol i razem wyszli z lokalu.

(dowody: zeznania świadka W. Ż. k. 104-106, k. 11-12 od słowa „ja pracowałem” do słowa „dźwięk”, zeznania świadka A. S. (1) k. 106-106v, k. 25v od słowa „chodzi o” do słowa „terminie”, zeznania świadka A. B. (2) k. 106v-107v, k. 27-28v od słowa „chodzi” do słowa „obraz”, zeznania świadka M. Z. k. 108v, k. 41v-42 od słowa „w okresie” do słowa „zataczał”, zeznania świadka O. H. k. 131-133v, k. 22-23v, częściowo zeznania świadka M. L. k. 109, k. 57v od słowa „nazywam się” do słowa „barakach”, częściowo zeznania świadka A. Ś. k. 133v, k. 51)

M. Z. poinformował o zdarzeniu współwłaściciela baru E. K.. Po kilku dniach J. W. zadzwonił do pokrzywdzonego i zaproponował spotkanie, w celu rozliczenia należności za pracę. Pokrzywdzony przekazał mu, że chciał się spotkać z A. B. (1) osobiście. Po kilku dniach W. Ż. został zaproszony na spotkanie do kancelarii radcy prawnego, aby porozmawiać o zdarzeniu. Na spotkaniu nie był obecny A. B. (1).

(dowody: zeznania świadka W. Ż. k. 104-106, k. 11-12 od słowa „ja pracowałem” do słowa „dźwięk”, częściowo zeznania świadka J. W. k. 107v-108v, k. 34v od słowa „jestem” do słowa „w lokalu”, zeznania świadka M. Z. k. 108v, k. 41v-42 od słowa „w okresie” do słowa „zataczał”, zeznania świadka M. K. k. 130v-131)

W wyniku zdarzenia W. Ż. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia karku z otarciem naskórka i bolesnością uciskową oraz stłuczenia lewego ramienia z otarciem naskórka.

(dowody: opinia lekarska biegłego z zakresu medycyny sądowej k. 49, ustna opinia uzupełniająca B. Z. k. 152v-153, dokumentacja medyczna pokrzywdzonego W. Ż. k. 145-146, zeznania świadka K. B. k. 152v, zeznania biegłego B. Z. k. 142v-143)

Oskarżony jest osobą niekaraną.

(dowody: karta karna k. 121)

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie powyższych dowodów oraz następujących: wyjaśnień oskarżonego A. B. (1) k. 103v-104, k. 64-65v, k. 153, wydruków wiadomości tekstowych k. 101.

Oskarżony A. B. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że jest współwłaścicielem klubu galerii (...) w O. położonej przy ul.(...). Potwierdził, że w dniu 8 stycznia 2016 r. przebywał w klubie. Przyszedł sam, ale w środku spotkał znajomych. Oskarżony przyznał, że wypił lampkę wina. W klubie był jakiś koncert. Wraz ze znajomymi byli obsługiwani przez jakąś ładną dziewczynę. Nie wiedziała, że oskarżony jest współwłaścicielem klubu. Oskarżony także nie znał jej danych. Widział ją pierwszy raz. Tego dnia barmanem był W. Ż.. Wymieniony podszedł do oskarżonego, wydał polecenie kelnerce i zwrócił się do oskarżonego stwierdzając, że „nie dla psa kielbasa”. Ostatecznie okazało się, że kelnerka była dziewczyną W. Ż.. Oskarżony zaznaczył, że nie był niekulturalny w stosunku do kelnerki. Dał jej 50 złotych napiwku. Wyjaśnił, że nie zareagował na słowa W. Ż., ponieważ był w towarzystwie znajomych. W czasie kiedy klub miał już zostać zamknięty oskarżony podszedł do baru, ponieważ chciał przekazać, żeby barman zapisał osobno wino, które wypili ze znajomymi. Oskarżony później ureguluje rachunek. Wtedy, W. Ż. nachylił się w jego kierunku. Nie wiedział, że oskarżony jest udziałowcem w klubie. Coś do niego mówił, ale oskarżony tego nie zrozumiał. Oskarżony czuł, że wymieniony pluje mu w twarz. Zaznaczył, że nie wie czy W. Ż. robił to specjalnie. Oskarżony odruchowo odsunął się od baru i „nie chcący” chwycił pojemnik na słonki, który spadł na podłogę. Zaznaczył, że pojemnik nie dotknął pokrzywdzonego. Oskarżony wskazał, że przypomina sobie to, że powiedział do jednego z ochroniarzy, aby wyrzucili W. Ż. lub go zwolnili. Nie pamięta tego dokładnie. Oskarżony wyjaśnił, że nie pamięta, aby kazał komuś wyłączać klimatyzator. Nie pamięta także kierowania gróźb karalnych. Zaznaczył, że tego by nie zrobił z racji wieku i pozycji. Oskarżony zaznaczył, iż nie jest możliwe, aby miał rzucić w W. Ż. krzesłem, ponieważ takich sprzętów nie było na wyposażeniu baru. Były tylko fotele. Oskarżony podkreślił, że pokrzywdzony wszystko zmyślił, żeby otrzymać

pieniądze. Żądał 10 tysięcy złotych. Zaprzeczył, aby miał grozić pokrzywdzonemu, lub naruszyć jego nietykalność cielesną. (k. 64v-65)

W postępowaniu sądowym oskarżony wyjaśnił, że inkryminowanego dnia dostał smsa od znajomego, że ten znajduje się w lokalu, którego oskarżony jest współwłaścicielem. Dlatego przyszedł do lokalu. Tam spotkał innych znajomych. Pili wino. Wyjaśnił, że stolik, przy którym siedzieli obsługiwała dziewczyna pokrzywdzonego. Oskarżony zaznaczył, że nie wiedział o tym wcześniej. Rozmawiał z nią. Przekazał jej kilka komplementów, dał 50 złotych napiwku. Wyjaśnił, że była miła i sympatyczna. Wtedy, zza baru wyszedł pokrzywdzony. Kazał dziewczynie iść na zaplecze a do oskarżonego zrobił „groźną minę” i powiedział: „nie dla psa kielbasa”. Oskarżony ani nikt z obecnych przy stoliku na to nie zareagował. Kiedy wychodzili, pokrzywdzony zaczął coś mówić do oskarżonego. Wyjaśnił, że było to prowokujące. Oskarżony wyjaśnił, że coś spokojnie odpowiedział. Wydawało mu się, że pokrzywdzony chce go opluć. Stojąc przy barze odruchowo odsunął się i uderzył ręką w stojak ze słomkami. Stojak spadł, poleciał na bok i spadł z baru na szklanki. Pokrzywdzony stał za barem w odległości 2 metrów od oskarżonego. Wyjaśnił, że nic się nie stało oprócz rozbitych szklanek. Nastąpiła wymiana słów pomiędzy nim a oskarżonym. Oskarżony przyznał, że z powodu zachowania barmana postanowił go zwolnić. Wtedy pokrzywdzony odezwał się do niego słowami wulgarnymi. Kazał mu się spakować. Kazał ochroniarzom nie wpuszczać pokrzywdzonego do lokalu. Wyszedł z lokalu razem ze znajomymi. (k. 103v-104) Oskarżony wyjaśnił, że pokrzywdzony nie mógł go znać w czasie zdarzenia. W lokalu był jedynie na otwarciu w grudniu 2015 r. Wyjechał za granicę a wrócił w styczniu 2016 r. Oskarżony zaprzeczył, aby miał zniszczyć telewizor. Wyjaśnił, że taki sprzęt nie został uszkodzony. (k. 153)

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego A. B. (1) zaprzeczającego sprawstwu zarzucanych mu czynów są niewiarygodne i nie zasługują na uwzględnienie. W zakresie, w jakim wymieniony opisywał zasadniczy przebieg zdarzeń objętych przedmiotem postępowania, jego wyjaśnienia pozostają w rażącej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego W. Ż. oraz świadków A. S. (1), M. Z., O. H., A. B. (2), M. L. i A. Ś.

Oskarżony przyznał, że inkryminowanego dnia był w klubo- galerii, której jest współwłaścicielem. Spotkał tam znajomych, z którymi spożywał alkohol. Z relacji oskarżonego wynika, że przebywał w klubie od godziny 22:00 do około 1:30. Ta okoliczność nie budzi wątpliwości. Potwierdzona została zeznaniami świadków – pracowników oskarżonego. Sąd podzielił wyjaśnienia oskarżonego jedynie w tym niewielkim zakresie. Odmówił wiary wymienionemu w pozostałej części, w jakiej jego wyjaśnienia nie znajdują odzwierciedlenia w zeznaniach wymienionych wyżej świadków.

Oskarżony utrzymywał, że w trakcie pobytu w klubie wypił jedynie lampkę wina. Tymczasem z zeznań W. Ż. wynika, że wymieniony wraz z kolegami spożywał wódkę oraz drinki. Świadek A. B. (2) wskazała, że nie wie ile alkoholu mężczyźni wypili, ale z zachowania A. B. (1) wynikało, że „ma już dość”. Z zeznań O. H. wynika, że oskarżony nie pił tak dużo jak jego koledzy. Widziała jak oskarżony spożywał whisky i była to więcej niż jedna szklanka. Sąd dał wiarę zeznaniom opisanych świadków, ponieważ korespondują ze sobą. Nadto zasady doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania nakazują przyjęcie, że jest mało prawdopodobne, aby w trakcie wieczoru w klubie oskarżony wypił tylko jedną lampkę wina. Przeczy temu zachowanie oskarżonego opisywane przez pokrzywdzonego i świadków. Zwłaszcza, że sam oskarżony wskazał, iż nie pamięta pewnych jego elementów.

Nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, w których próbował wskazywać, że inicjatorem konfliktu był pokrzywdzony a źródłem zatargu było zachowanie oskarżonego w stosunku do dziewczyny W. Ż.. Oskarżony wyjaśnił, że przyszedł do klubu z kolegami i obsługiwała ich kelnerka, która okazała się dziewczyną pokrzywdzonego. Zważyć należy, iż oskarżony zaznaczył, że nie zachował się wobec kelnerki w sposób niekulturalny a jedynie prawil jej komplementy i dał 50 złotych napiwku. Powyższe okoliczności nie zostały potwierdzone przez żadnego ze świadków. Stanowczo zaprzeczyli temu także W. Ż. i O. H.. Wymienieni przyznali, że w przeszłości pozostawali w związku, ale rozstali się już przed zdarzeniem. Z zeznań O. H. wynika, że nie pozostają w konflikcie ale też nie utrzymują bliskich relacji. W ocenie Sądu należało dać wiarę zeznaniom W. Ż. i O. H. co do charakteru ich relacji. Nie uzasadniała ona

opisanego przez oskarżonego zachowania, którego miał dopuścić się wobec niego pokrzywdzony W. Ż.. Co więcej, zaznaczyć należy, iż O. H. stanowczo zaprzeczyła, aby miała obsługiwać oskarżonego tego dnia. Przyznała, że w przeszłości dostała od oskarżonego napiwek w wysokości 50 złotych, ale było to miesiąc wcześniej przy otwarciu klubu. Obsługiwała wtedy oskarżonego i jego znajomą. W dniu zdarzenia nie obsługiwała oskarżonego. Nie dostała żadnego napiwku. Zajmowała się zbieraniem szkła ze stolików a nie obsługą gości. Przyznała, że oskarżony raz poprosił ją, aby naląa alkoholu gościom „na rozchodne”. Był to jednak incydent tego wieczoru i co do zasady nie obsługiwała stolika oskarżonego. W konsekwencji pokrzywdzony nie miałby powodu aby ingerować w zachowanie oskarżonego wobec O. H..

Sąd nie dał wiary także kolejnym okolicznościom zdarzenia w kształcie opisywanym przez oskarżonego. W. Ż. miał bowiem w reakcji na zachowanie oskarżonego w stosunku do O. H. podejść do stolika i powiedzieć do oskarżonego „nie dla psa kielbasa”.

W ocenie Sądu, gdyby takie zdarzenie w rzeczywistości miało miejsce to nie sposób przyjąć, że oskarżony miałby nie zareagować na to w żaden sposób, zwłaszcza, że miało odbyć się to przy kolegach oskarżonego. Wyjaśnienia w tym zakresie analizowane przez pryzmat zasad logicznego rozumowania brzmią niewiarygodnie. W ocenie Sądu, zachowanie oskarżonego, który tego dnia postanowił zwolnić szatniarza, W. Ż. i ochroniarzy za dużo mniejsze przewinienia, przemawia za przyjęciem, że nie pozostałby bierny wobec opisywanego przez niego zachowania W. Ż.. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego w powyższym zakresie są niespójne i nielogiczne. Należy je uznać za przejaw nieudolnej próby realizowania linii obrony, zmierzającej do obciążenia pokrzywdzonego i przez to zminimalizowania swojej odpowiedzialności karnej.

Za niewiarygodne należy uznać także zasadnicze okoliczności zdarzenia wskazywane przez oskarżonego, istotne z punktu widzenia możliwości przypisania mu odpowiedzialności karnej. Oskarżony wyjaśniał bowiem, że podszedł do baru, aby uzgodnić sposób rozliczenia rachunku. Wtedy, pokrzywdzony miał nachylić się do oskarżonego, mówić coś i plunąć w twarz. Oskarżony miał wtedy „odruchowo” odsunąć się od baru i strącić pojemnik. Wymieniony stanowczo zaprzeczał, aby miał w jakikolwiek sposób grozić pokrzywdzonemu lub naruszyć jego nietykalność cielesną. Pojemnik spadł na podłogę przypadkiem i nie dotknął pokrzywdzonego. Wymieniony wyjaśnił, że nie pamięta, aby kazał komukolwiek wyłączyć klimatyzator.

Wyjaśnienia oskarżonego także w tym zakresie są niespójne i niekonsekwentne. Wymieniony przyznał, że pamięta jak mówił do jednego z ochroniarzy, aby wyrzucili W. Ż.. Potwierdził, że była mowa o zwolnieniu. Oskarżony nie wyjaśnił przy tym powodów, dla których miałby zwalniać W. Ż., lub też nakazywać ochroniarzom wyrzucać go z lokalu. Nadmienić należy, że z relacji oskarżonego z postępowania przygotowawczego wynika, że sytuacja nie była konfliktowa a stojak na słomki spadł przypadkowo strącony przez oskarżonego. Nadto wymieniony stwierdził, że nie wie czy W. Ż. opluł go specjalnie czy jedynie wydawało mu się, że chce go opluć. Gdyby sytuacja miała miejsce w takim kształcie jak opisywana przez oskarżonego to nie miał by on powodów aby zwalniać pokrzywdzonego. Sam bowiem przyznał, że nie zareagował na wcześniejsze słowa przy stoliku.

Trudno także uznać, że samo zdarzenie przy stoliku spowodowało taką opóźnioną reakcję oskarżonego przy wyjściu z lokalu. Niewątpliwie bowiem z samych wyjaśnień oskarżonego wynika, że kazał on wyrzucić pokrzywdzonego z lokalu. Z zeznań ochroniarzy, pokrzywdzonego oraz M. Z. wynika, że oskarżony zachowywał się agresywnie i mówił podniesionym tonem. Takie zachowanie świadczy o wybuchu emocji. A to z kolei przeczy twierdzeniom oskarżonego co do przebiegu zdarzenia. Zważyć należy, iż oskarżony w postępowaniu sądowym wyjaśnił odmiennie. Wskazał, że po odruchowym strąceniu stojaka nastąpiła wymiana słów pomiędzy nim a pokrzywdzonym. Wymieniony miał się bowiem do oskarżonego odezwać słowami wulgarnymi, co spowodowało decyzję o zwolnieniu. Tymczasem trudno logicznie przyjąć, że przypadkowe strącenie słomek przez szefa spowodowało by reakcję barmana, który miał używać wtedy słów wulgarnych. Pokrzywdzony nie miałby powodów, aby zachowywać się wulgarnie w stosunku do oskarżonego, zwłaszcza, że jak twierdził oskarżony, on sam zachowywał się spokojnie i kulturalnie.

Wersja wydarzeń w kształcie opisywanym przez oskarżonego nie znajduje odzwierciedlenia w zeznaniach żadnego ze świadków. Pokrzywdzony oraz pozostali świadkowie obecni w lokalu tego dnia relacjonują zdarzenie odmiennie od oskarżonego, zarówno co do przebiegu, jak i przyczyn wybuchu agresywnego zachowania.

Z zeznań pokrzywdzonego W. Ż. wynika, że wybuch agresji A. B. (1) był związany z realizacją przez pracowników żądania wyłączenia klimatyzatora. W. Ż. wskazał, że zdarzenie miało miejsce przy zamknięciu lokalu. Przyszedł do niego szatniarz i powiedział, że A. B. (1) domaga się wyłączenia klimatyzatora. Pokrzywdzony udał się na zaplecze do kierownika baru M. Z., przekazał mu prośbę, po czym wrócił za bar. Tam już czekał na niego szatniarz i prosił go, aby coś zrobił z klimatyzacją bo A. B. (1) coraz bardziej się denerwuje. Wtedy też A. B. (1), używając słów wulgarnych krzyknął bezpośrednio do pokrzywdzonego, aby ten wyłączył klimatyzację. Z relacji pokrzywdzonego wynika, iż odpowiedział A. B. (1), że już powiedział o tym szefowi baru. A. B. (1) niecierpliwił się i kazał mu wyłączyć klimatyzację ręcznie. Pokrzywdzony odpowiedział, że nie ma takiej funkcji. W reakcji na to, A. B. (1) kazał mu przeciąć kabel. Pokrzywdzony zeznał, iż chciał rozładować napięcie i zażartował, że za mało mu płacą, aby wykonać takie polecenie. W. Ż. wskazał, że oskarżony zareagował agresywnie i stwierdził, że w takim razie pokrzywdzony jest zwolniony.

Zeznania pokrzywdzonego w powyższym zakresie należało uznać za polegające na prawdzie. Są jasne, spójne. Zawierają dużo szczegółów. Są osadzone w związku przyczynowo skutkowym. Powyższe przemawia za wiarygodnością tej wersji. W zakresie, w jakim odnoszą się do żądania przez oskarżonego wyłączenia klimatyzacji, korespondują z zeznaniami M. Z., O. H., A. B. (2).

Sąd dał wiarę także relacjom pokrzywdzonego co do pozostałych zachowań oskarżonego. A. B. (1) po zwolnieniu pokrzywdzonego, kazał mu wyjść natychmiast z lokalu. Skierował się do szatniarza i jemu kazał wyłączyć klimatyzację. Gdy ten stwierdził, że nie potrafi, także jemu kazał opuścić lokal i zwolnił go z pracy. Z zeznań pokrzywdzonego wynika, że oskarżony stawał się coraz bardziej agresywny. Po zwolnieniu szatniarza skierował się do pokrzywdzonego. Wyzywał go słowami wulgarnymi i kazał opuścić lokal. Pokrzywdzony nie chciał wdawać się w dyskusję, co jeszcze bardziej zdenerwowało oskarżonego. Krzyknął do ochroniarzy, aby ci go wyrzucili z lokalu. W tym miejscu pokreślić należy, iż część z opisanych elementów znajduje odzwierciedlenie w wyjaśnieniach oskarżonego. Wymieniony przyznał, że chciał zwolnić pokrzywdzonego oraz domagał się od ochroniarzy aby wyprowadzili go z lokalu.

Z relacji pokrzywdzonego wynika, że ochroniarze nie wiedzieli, czy wykonać polecenie i nie zareagowali w sposób oczekiwany przez oskarżonego. W ocenie Sądu był to kolejny charakterystyczny element sytuacji, który spotęgował poziom zdenerwowania oskarżonego. Brak reakcji ochroniarzy potwierdziły także O. H., A. B. (2) i A. S. (2).

Oskarżony miał wtedy zwrócić się do kolegi, żeby ten uderzył pokrzywdzonego. Znajomy oskarżonego podszedł do baru. Pokrzywdzony stwierdził, że nic się nie dzieje i załagodził sytuację. Z relacji pokrzywdzonego wynika, że to jeszcze bardziej zdenerwowało oskarżonego i ten zaczął mu grozić pozbawieniem zdrowia i życia. Pokrzywdzony wskazał, że oskarżony zaczynał wtedy „wpadać w szał”. Złapał krzesło barowe i rzucił nim w oskarżonego, trafiając go w lewe ramię. Krzesło spadło za bar. O. H. zaczęła płakać. Ona i A. B. (3) obecne przy zdarzeniu bardzo się zdenerwowały. Oskarżony nie reagował na prośby o spokój. Pokrzywdzony zrelacjonował okoliczności związane z szarpaniem za drewniany stojak, który wyrwał oskarżony i rzucił nim w pokrzywdzonego, trafiając w szyję. Zdarzenie zostało zakończone przez kolegę oskarżonego, który wyciągnął go z lokalu.

W tym miejscu zważyć należy, iż po zdarzeniu M. Z. zadzwonił do jednego ze współwłaścicieli lokalu i poinformował go o tym co się stało. Powyższe przeczy twierdzeniom oskarżonego, iż w rzeczywistości sytuacja nie była poważna i związana była jedynie ze stłuczeniem kilku szklanek. W takim wypadku M. Z. nie dzwonił by w środku nocy do innego właściciela lokalu.

Sąd dał wiarę pokrzywdzonemu także co do okoliczności zaistniałych po zdarzeniu w dniu 09 stycznia 2016 r. Wymieniony zeznał, że skontaktował się z nim inny współwłaściciel lokalu J. W. i chciał się rozliczyć za wykonaną pracę. Po tym spotkaniu pokrzywdzony zażądał przeprosin od A. B. (1). Został skierowany do radcy prawnego reprezentującego A. B. (1).

W tym miejscu należy podkreślić, że nie sposób uznać zeznań pokrzywdzonego za niepolegające na prawdzie jedynie z tego powodu, że przedstawił on swoje żądania finansowe na spotkaniu z radcą prawnym. Takie żądanie nie przeczy wiarygodności pokrzywdzonego a wręcz przeciwnie. Wymieniony już na spotkaniu z radcą prawnym, a więc jeszcze przed wszczęciem postępowania opisał wymienionej szczegółowy zachowania oskarżonego, w sposób co do zasady zbieżny z okolicznościami wskazanymi w postępowaniu karnym.

Nie sposób uznać, iż treść zeznań pokrzywdzonego motywowana jest jedynie chęcią osiągnięcia korzyści majątkowej ze skazania oskarżonego. W takim bowiem przypadku zeznania pokrzywdzonego nie znalazłyby odzwierciedlenia w zeznaniach świadków- pracowników lokalu obecnych na miejscu zdarzenia, częściowo osób obcych dla pokrzywdzonego. Zeznania W. Ż. co do okoliczności zdarzenia korespondują nie tylko z zeznaniami świadków ale także znajdują odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej i opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. Podkreślenia wymaga, że biegły w opinii wskazał, że pokrzywdzony mógł doznać obrażeń w okolicznościach przez niego wskazanych.

Zeznania pokrzywdzonego zostały potwierdzone relacjami świadka O. H.. Wymieniona pracowała tego dnia w lokalu. Opisała zbieżnie z pokrzywdzonym, że oskarżony zaczął domagać się od szatniarza, aby ten wyłączył dmuchawę, ponieważ w ocenie A. B. (1) zbyt głośno pracuje. Doszło pomiędzy nimi wtedy do sprzeczki. Świadek analogicznie jak pokrzywdzony wyjaśniła, że ani ona ani szatniarz nie mają kompetencji, aby wyłączyć klimatyzację. Z tego powodu W. Ż. poszedł do M. Z.- szefa baru. Ten wyłączył dmuchawę, ale urządzenie było takiego typu, że pomimo wyłączenia klimatyzacji pompa dalej pracuje, tylko słabiej. Powyższe pośrednio potwierdza okoliczności wskazane przez pokrzywdzonego a odnoszące się do tego, że wymieniony poinformował oskarżonego, iż jego prośba została zrealizowana a mimo to oskarżony dalej się denerwował i zarzucał pracownikom niekompetencję. Z uwagi na rodzaj urządzenia oskarżony mógł pomyśleć, że jego polecenie nie zostało zrealizowane.

Z zeznań świadka O. H. wynika, że to oskarżony używał wobec pokrzywdzonego słów wulgarnych i słownie atakował barmana, który się nie odzywał. Przeczy to twierdzeniom oskarżonego, który utrzymywał, że był spokojny a to pokrzywdzony zachowywał się prowokacyjnie.

O. H. była bezpośrednim świadkiem tego, jak oskarżony zażądał od ochroniarzy aby wyprowadzili W. Ż. z lokalu. Wtedy wyszła na zaplecze po M. Z.. Świadek widziała jak jeden z kolegów oskarżonego poszedł do baru a następnie odszedł. Wtedy oskarżony złapał krzesło barowe i rzucił nim w stronę W. Ż.. Wymieniona potwierdziła, że słyszała także kierowane wobec pokrzywdzonego groźby karalne. Zaczęła krzyczeć aby A. B. (1) się uspokoił. Wtedy koleżanka A. B. (2) odciągnęła ją na zaplecze. Nie widziała momentu rzucenia podajnikiem do serwetek, ale słyszała krzyki.

Zeznania O. H. korespondują z zeznaniami A. S. (1). Wymieniona szczerze podała, że nie pracowała w dniu zdarzenia i o jego przebiegu wie od O. H.. Potwierdziła zbieżnie z O. H. zasadnicze okoliczności związane z przyczyną awantury o wyłączenie klimatyzacji, kierowaniem gróźb karalnych a także potwierdziła, że słyszała o rzuceniu jakimś przedmiotem, krzesłem lub skrzynką.

Zważyć należy, iż wymieniona była tak zaniepokojona zdarzeniem, że rozważała rezygnację z pracy. Zadzwoiła do jednego z szefów J. W. i powiedziała, że nie chce przychodzić do pracy, ponieważ nie czuje się bezpiecznie. Ten miał ją zapewniać, że sytuacja się nie powtórzy, że A. B. (1) sam nie wie co w niego wstąpiło. E. K. miał ją zapewniać, że A. B. (1) przeprosi W. Ż. za tą sytuację. Wymieniona zrelacjonowała także rozmowę z ochroniarzami. Wskazała, że miała do nich pretensje dlatego nic nie zrobili. Wymienieni byli zakłopotani. Przekazali, że bali się wyrzucić szefa z jego własnego lokalu. Opisane przez świadka okoliczności analizowane przez pryzmat logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego brzmią wiarygodnie i zasługują na wiarę.

Zeznania O. H. i A. S. (1) potwierdziła A. B. (2). Wymieniona była bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Słyszała, jak oskarżony domagał się wyłączenia dmuchawy. Pokrzywdzony powiedział, że już to zrobił, po czym wrócił do pracy. Wtedy oskarżony się zdenerwował. Wymieniona widziała moment, w którym oskarżony rzucił w W. Ż. podajnikiem na słomki. Świadek potwierdziła, że słyszała jak oskarżony groził W. Ż. pozbawieniem zdrowia i życia a ten się nie odzywał. Wymieniona przyznała, że odciągnęła O. H. na zaplecze i kazała jej nie wychodzić.

Na taki element wskazała także O. H.. Świadek A. B. (2) przyznała, że jak wróciła z zaplecza to widziała jak W. Ż. i oskarżony trzymają jednocześnie podajnik. Powyższe charakterystyczne zachowanie koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonego który wskazał, że złapał podajnik przewidując, że oskarżony może nim rzucić.

Podkreślić należy, iż po zdarzeniu O. H. i A. S. (1) odeszły z pracy. A. B. (2) opisała nadto okoliczności w jakich została zwolniona z pracy. Wskazała, że wcześniej była cenionym pracownikiem, który wywiązuje się z obowiązków. Po przesłuchaniu w toku postępowania pojawiły się wobec niej zarzuty, że jest nielojalna.

W momencie zdarzenia szef baru M. Z. pracował na zapleczu. Nie był bezpośrednim świadkiem zachowania oskarżonego. Widział miejsce zdarzenia i osoby uczestniczące bezpośrednio po jego zaistnieniu. Wskazał, że usłyszał hałas i dźwięk tłuczonego szkła. Wyszedł z zaplecza. Zobaczył rozbite szklanki i krzesło i podajnik na serwetki leżące za barem. Był świadkiem tego jak oskarżony krzyczał na W. Ż.. Nie pamięta jednak czy były to groźby Z relacji świadka wynika, że pokrzywdzony zachowywał się spokojnie. Widział jak jedna z kelnerek O. H. płakała. Świadek przyznał, że w dniu zdarzenia W. Ż. przyszedł do niego i prosił o wyłączenie klimatyzacji.

Opisane przez pokrzywdzonego, A. B. (2), O. H., A. S. (1) okoliczności znajdują częściowo odzwierciedlenie w zeznaniach ochroniarzy A. Ś. i M. L..

Kształt zeznań wymienionych ochroniarzy wskazuje, iż wymienieni nie chcieli angażować się w konflikt z oskarżonym, który był ich pracodawcą. M. L. nadal pracuje w lokalu. Niemniej jednak, A. Ś. przyznał, że słyszał jak oskarżony i W. Ż. rozmawiali „podniesionym głosem”. Usłyszał także hałas uderzenia pojemnika i słyszał jak jedna z barmanek krzyczała. W ocenie Sądu przypadkowy upadek pojemnika na słomki nie spowodowałby krzyków barmanki. Świadek przyznał, że słyszał jak oskarżony mówił do pokrzywdzonego, że ten już nie pracuje i kazał mu opuścić lokal. M. L. potwierdził, że słyszał kłótnię pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym. Widział leżący na ziemi podajnik do słomek.

Sąd dał wiarę częściowo J. W., jednemu ze współwłaścicieli baru. Wymieniony nie był świadkiem zdarzenia. W tym dniu nie było go w lokalu. W ocenie Sądu nie sposób uznać, że nie miał wiedzy o jego przebiegu. Wymieniony przyznał, że wie o „sytuacji” pomiędzy W. Ż. a A. B. (1), ale nie zna szczegółów. Nie wie nic o groźbach ani o tym, żeby ktokolwiek rzucał podajnikiem. Na wiarę zasługują zeznania świadka M. K.. Jej zeznania nie były w toku postępowania kwestionowane.

Przedstawiony przed pokrzywdzonego oraz opisanych świadków przebieg zdarzenia w kontekście obrażeń pokrzywdzonego znajduje odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej oraz w opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. Wynika z niej, że pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia karku z otarciem naskórka i bolesnością uciskową oraz stłuczenia lewego ramienia z otarciem naskórka. Biegły wskazał, iż obrażenia te mogły powstać w okolicznościach i w sposób wskazany przez pokrzywdzonego. W ocenie Sądu powyższa opinia jest w pełni wiarygodna co do charakteru obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego.

Odnosząc się do kwalifikacji skutków obrażeń pokrzywdzonego Sąd oparł się na zeznaniach biegłego B. Z.. Wymieniony zaznaczył, że różnica pomiędzy skutkami obrażeń z art. 217 § 1 kk oraz z art. 157 § 2 kk jest nieostra i sprowadza się do nieznaczących śladów na ciele pokrzywdzonego. Granice kwalifikacji związane są z opisem obrażeń pokrzywdzonego. Z zeznań biegłego B. Z. wynika, że wydając opinię medyczną opierał się na dokumentacji medycznej oraz zeznaniach pokrzywdzonego, w szczególności co do obecności siniaka na lewym ramieniu i na karku. W sytuacji gdyby Sąd dał wiarę pokrzywdzonemu co do obecności siniaka to należało by rozważyć kwalifikację z art. 157 § 2 kk. W przeciwnym wypadku obrażenia wskazywały by na naruszenie nietykalności cielesnej z art. 217 § 1 kk.

Zważyć należy, iż biegły nie miał kontaktu osobistego z pokrzywdzonym. Nie przeprowadzał badania ani wywiadu. W dokumentacji medycznej nie wskazano obecności sińców. Z tego względu, w ocenie Sądu okoliczności istnienia sińców nie sposób miarodajnie zweryfikować jedynie w oparciu o zeznania pokrzywdzonego.

Sąd oparł się w tym zakresie na zeznaniach świadka K. B.. Znajdują one odzwierciedlenie w zgromadzonej dokumentacji pokrzywdzonego. Świadek zeznał, że gdyby oprócz otarć były widoczne u pokrzywdzonego inne

obrażenia takie jak siniaki to zostałyby one zanotowane. W konsekwencji, wobec braku dowodów przeciwnych Sąd uznał, że dokumentacja medyczna w zakresie stwierdzonych obrażeń wynikających ze zdarzenia jest pełna i nie budzi wątpliwości.

W zakresie kwalifikacji działania oskarżonego Sąd podzielił opinię biegłego B. Z., który w opinii ustnej uzupełniającej, opierając się na zgromadzonym na obecnym etapie materiale dowodowym, w tym przyjmując, że wszystkie obrażenia pokrzywdzonego wynikają z dokumentacji medycznej wskazał, że zakres obrażeń uzasadnia przyjęcie, że było to naruszenie czynności narządu ciała w rozumieniu art. 217 § 1 kk. Biegły szczegółowo wyjaśnił powody zawarcia w opinii pisemnej kwalifikacji z art. 157 § 2 kk i przedstawił przekonujące uzasadnienie wniosków wywiedzionych w opinii uzupełniającej. Opinia uzupełniająca koresponduje z dokumentacją medyczną oraz zeznaniami świadka K. B.. Nie została także skutecznie zakwestionowana w toku postępowania.

Sąd dał wiarę zgromadzonym dokumentom w postaci danych o karalności oskarżonego oraz wydrukowi wiadomości tekstowych. Ich prawdziwość ani wiarygodność nie była w toku postępowania kwestionowana.

W ocenie Sądu wina oskarżonego w zakresie zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów nie budzi wątpliwości.

Oskarżony w dniu 09 stycznia 2016 r. rzucił drewnianym barowym krzesłem i drewnianym stojakiem w ramię i szyję W. Ż.. Na tą okoliczność wskazują zborne zeznania pokrzywdzonego W. Ż., A. S. (1), M. Z., O. H., A. B. (2) oraz pośrednio zeznania M. L. i A. Ś..

W wyniku opisanego działania W. Ż. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia karku z otarciem naskórka i bolesnością uciskową oraz stłuczenia lewego ramienia z otarciem naskórka. Te obrażenia wynikają z dokumentacji medycznej oraz zeznań K. B..

Mając na uwadze wnioski biegłego z zakresu medycyny sądowej co do charakteru obrażeń pokrzywdzonego, Sąd przyjął wersję korzystniejszą dla oskarżonego kwalifikując czyn jako naruszenie nietykalności z art. 217 § 1 kk.

Nie budzi wątpliwości kwalifikacja czynu opisanego w pkt II aktu oskarżenia jako występku z art. 190 § 1 kk. Oskarżony w dniu zdarzenia jak w pkt I groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia i zdrowia, które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnione obawy, że zostaną spełnione. Zważyć także należy, że opisana obawa była w okolicznościach sprawy tym bardziej uzasadniona albowiem kierowane groźby połączone były z naruszeniem nietykalności cielesnej oskarżonego.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności łagodzących i obciążających a w szczególności stopień społecznej szkodliwości popełnionych czynów i stopień winy. Określając wysokość kary Sąd uwzględnił cele zapobiegawcze i wychowawcze kary w stosunku do sprawcy, a ponadto potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako okoliczności obciążające przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze gwałtowne i nasycone przemocą zachowanie oskarżonego oraz publiczny charakter działania. Do takich okoliczności należy także zaliczyć sposób i okoliczności popełnienia czynu. Oskarżony dwukrotnie rzucił w pokrzywdzonego przedmiotami, najpierw krzesłem a następnie drewnianym stojakiem na słomki. Takie działanie wskazuje na wysoki poziom premedytacji w realizacji przestępczego celu. Zważyć należy, iż działanie oskarżonego nie było uzasadnione okolicznościami zachowania pokrzywdzonego. Wybuch oskarżonego nastąpił z oczywiście błędnego powodu jakim było nieporozumienie na tle wykonania polecenia związanego z wyłączeniem klimatyzacji. Urządzenie obsługujące klimatyzację było bowiem tego rodzaju, że nawet po wyłączeniu pompa działała dalej wydając odgłosy. Z tego powodu oskarżony mógł przyjąć, że jego polecenie nie zostało wykonane. Nadmienić należy, iż pokrzywdzony poinformował oskarżonego, że klimatyzacja zgodnie z żądaniem została wyłączona. Sąd miał na uwadze, że zarzucanych oskarżonemu czynów wymieniony dopuścił się, znajdując się pod wpływem alkoholu. Przy wymiarze kary uwzględniono także, że oskarżony dopuścił się przedmiotowych czynów wobec swojego pracownika, a więc osoby mu podległej z racji obowiązków służbowych.

Sąd miał na uwadze, że oskarżony był dotychczas niekarany. Nie wchodził w konflikt z prawem. Powyższe pozwala uznać, że zdarzenie miało charakter incydentalny w życiu oskarżonego. Wybuch oskarżonego związany był z nadużyciem alkoholu. Powszechnie bowiem wiadomo, że alkohol powoduje obniżenie krytycyzmu zachowania i wzmacnia skłonność do zachowań impulsywnych.

Analizując całokształt okoliczności zdarzenia, Sąd doszedł do wniosku, że adekwatną reakcją prawno- karną na popełnione przestępstwa wobec oskarżonego będzie kara grzywny. Wymiar kar jednostkowych uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynów i stopień winy. Wysokość stawki dziennej ustalono biorąc pod uwagę sytuację majątkową sprawcy, jego dochody, warunki osobiste, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe.

Przy wymiarze kary łącznej Sąd uwzględnił łączność podmiotową i związek czasowy popełnionych przez oskarżonego czynów a także to, że godzą one w inne dobra prawne. Z tego względu kara łączna została wymierzona na zasadzie częściowej absorpcji.

Mając na uwadze skutki jakie działanie oskarżonego spowodowało u pokrzywdzonego a także kwalifikacje jako naruszenia nietykalności cielesnej Sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia, przyjmując, że kwota 1000 złotych winna zrekompensować pokrzywdzonemu częściowo doznaną krzywdę. Jej wysokość Sąd określił również w odniesieniu do możliwości majątkowych i finansowych sprawcy.

Uwzględniając sytuację finansową oskarżonego, zasądzono od niego wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego oraz koszty sądowe w całości uznając, że jego sytuacja majątkowa nie uzasadnia zwolnienia od ich poniesienia.